

W a l l a c e D . W a t t l e s

SZTUKĄ

BYCIA

WIELKIM



*Zaginiony
bestseller
autora*

„Sztuki wzbogacania się”

Ten ebook zawiera darmowy fragment publikacji "[Sztuka bycia wielkim](#)"

Darmowa publikacja dostarczona przez [Złote Myśli](#)

Copyright by Złote Myśli & Wallace D. Wattles, rok 2010

Autor: Wallace D. Wattles
Tytuł: Sztuka bycia wielkim

Data: 08.08.2012

Złote Myśli Sp. z o.o.
ul. Toszecka 102
44-117 Gliwice
www.zlotemysli.pl
email: kontakt@zlotemysli.pl

Niniejsza publikacja może być kopiowana, oraz dowolnie rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej przez Wydawcę. Zabronione są jakiegokolwiek zmiany w zawartości publikacji bez pisemnej zgody Wydawcy. Zabrania się jej odsprzedaży, zgodnie z regulaminem Wydawnictwa Złote Myśli.

Autor oraz Wydawnictwo Złote Myśli dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Wydawnictwo Złote Myśli nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Wszelkie prawa zastrzeżone.
All rights reserved.

Spis treści

<u>Wstęp</u>	5
<u>Rozdział 1 Każdy może stać się Wielki</u>	7
<u>Rozdział 2 Predyspozycje a okoliczności</u>	13
<u>Rozdział 3 Źródło Siły</u>	19
<u>Rozdział 4 Umysł Boga</u>	23
<u>Rozdział 5 Przygotowanie</u>	27
<u>Rozdział 6 Zbiorowy punkt widzenia</u>	31
<u>Rozdział 7 Indywidualny punkt widzenia</u>	37
<u>Rozdział 8 Poświęcenie</u>	41
<u>Rozdział 9 Utożsamienie</u>	45
<u>Rozdział 10 Idealizacja</u>	49
<u>Rozdział 11 Realizacja</u>	53
<u>Rozdział 12 Pośpiech i przyzwyczajenia</u>	57
<u>Rozdział 13 Myśl</u>	61
<u>Rozdział 14 Na swoim podwórku</u>	67
<u>Rozdział 15 Na obcym terenie</u>	73
<u>Rozdział 16 Dodatkowe wyjaśnienia</u>	79
<u>Rozdział 17 Więcej na temat Myśli</u>	83
<u>Cytaty</u>	86
<u>Rozdział 18 Idea geniuszu według Jezusa</u>	89
<u>Rozdział 19 Spojrzenie na ewolucję</u>	95
<u>Rozdział 20 Służba Bogu</u>	101
<u>Rozdział 21 Ćwiczenie umysłu</u>	107
<u>Punkt widzenia</u>	109
<u>Poświęcenie</u>	109
<u>Identyfikacja</u>	110
<u>Idealizacja</u>	110
<u>Realizacja</u>	110
<u>Rozdział 22 Podsumowanie Sztuki Bycia Wielkim</u>	113

ROZDZIAŁ 3

Źródło Siły

Ludzki mózg, ciało, umysł, umiejętności i uzdolnienia to tylko instrumenty, dzięki którym człowiek objawia swoją wspaniałość. Same w sobie nie czynią go Wielkim. Człowiek może mieć duży mózg oraz słuszny rozum, silne umiejętności i wspaniałe uzdolnienia, nie jest jednak wybitny, jeśli nie będzie czynił z nich użytku we wspaniałym sposobie. Cecha, która pozwala człowiekowi używać jego atrybutów wybitnie, czyni go wspaniałym, a nazywamy ją mądrością. Mądrość jest konieczną podstawą dla geniuszu.

Pozwala ona wybierać właściwy cel, do którego chcemy dążyć, oraz najlepsze sposoby, aby go osiągnąć. Pozwala zdecydować, co jest właściwe. Człowiek, który jest wystarczająco mądry, by wiedzieć, co jest właściwe; który jest na tyle dobry, by chcieć robić tylko to, co jest właściwe; który ma wystarczające możliwości i siłę, by robić właśnie takie rzeczy, jest prawdziwie Wielki. Natychmiast zostanie uznany za uosobienie siły w swojej społeczności, a ludzie z przyjemnością oddadzą mu cześć.

Mądrość jest uzależniona od wiedzy. Tam, gdzie panuje kompletna niewiedza, nie może być mowy o mądrości; nie ma świadomości tego, co jest właściwe. Ludzkie poznanie jest względnie ograniczone, tak samo niewielka jest jego mądrość, dopóki nie połączy on swojego umysłu z mądrością o wiele większą niż jego własna, by czerpać z niej i inspirować się nią, tak by jego umysł zaprzeczył własnym ograniczeniom. Jest w stanie to zrobić, tak jak zrobili to wybitni ludzie. Ludzka wiedza jest ograniczona i niepewna, dlatego człowiek

nie może posiadać mądrości.

Jedynie Bóg zna całą prawdę, dlatego tylko On posiada prawdziwą mądrość i zawsze wie, co jest właściwe w każdej sytuacji. Człowiek może otrzymać mądrość od Boga. Przejdę do ukazania tego na przykładzie: Abraham Lincoln miał ograniczone wykształcenie, posiadał jednak umiejętność poznawania prawdy. Na przykładzie Lincolna jasno widać, że być mądrym oznacza zawsze wiedzieć, co jest właściwe w każdych okolicznościach, pragnąć robić tylko to, co jest właściwe, ale również mieć wystarczające zdolności i możliwości, by móc robić właśnie to, co jest adekwatne. W czasach agitacji abolicyjnej, w czasach kompromisu, kiedy nikt inny nie był pewny, co jest właściwe lub co należy robić, Lincoln nigdy nie miał wątpliwości. Potrafił przejrzeć powierzchowne argumenty zwolenników niewolnictwa, jak również dostrzec, jak niepraktyczne i fanatyczne były postulaty abolicjonistów¹; umiał określić właściwe cele, do których trzeba dążyć, oraz najlepsze sposoby, aby je osiągnąć. Ludzie wybrali go na prezydenta, ponieważ widzieli, że dążył on do prawdy i wiedział, co należy robić. Każdy człowiek, który ma zdolność poznawania prawdy; który pokazał, że wie, co należy czynić, i któremu można zaufać; o którym wiemy, że zawsze będzie robił to, co trzeba, będzie cieszył się szacunkiem i uznaniem. Cały świat oczekuje takich ludzi.

Wkrótce po tym, jak Lincoln został prezydentem, w jego otoczeniu znalazła się cała masa tak zwanych kompetentnych doradców, którzy zupełnie nie potrafili się ze sobą zgodzić. Czasami oni wszyscy byli przeciwni jego propozycjom, czasami wszystkie północne stany nie zgadzały się z jego zdaniem. On jednak potrafił rozpoznać prawdę,

¹ Abolicjonista – w XVIII–XIX wieku zwolennik lub uczestnik ruchu na rzecz zniesienia niewolnictwa.

kiedy innych zwiódłszy pozory; on nie mylił się wcale lub bardzo rzadko. Był jednocześnie najbardziej utalentowanym politykiem i najlepszym żołnierzem swoich czasów. Skąd ten stosunkowo mało wykształcony człowiek czerpał swoją mądrość? Nie zawdzięczał jej ani określone mu kształtowi kości czaszki, ani delikatnej strukturze mózgu. Nie była to zasługa żadnej cechy fizycznej. Nie była to nawet cecha umysłu wywołana ponadprzeciętnymi umiejętnościami rozumowania. Znajomość prawdy rzadko osiągnana jest poprzez wnioskowanie. Swoją mądrość zawdzięczał on duchowej intuicji. Rozpознаwał prawdę, ale kiedy i w jakich okolicznościach przyszło to olśnienie? Podobne zjawisko obserwujemy u Waszyngtona, którego wiara i odwaga, dzięki jego poznaniu prawdy, zdołały utrzymać kolonie podczas długich i pozornie beznadziejnych zmagania rewolucji. Podobne zjawiska dostrzegamy również w fenomenalnym geniuszu Napoleona, który zawsze wiedział, jaką strategię wojskową wybrać. Widzimy, że wielkość Napoleona brała się z natury, a nie z niego samego; widzimy, że za Waszyngtonem i Lincolnem stoi coś potężniejszego niż każdy z nich. Takie same obserwacje nasuwają się w przypadku wszystkich wielkich ludzi. Poznają oni prawdę, ale prawda nie może zostać poznana dopóki nie zaistnieje, a nie może zaistnieć, jeśli nie ma umysłu, który mógłby ją poznać. Prawda nie może istnieć niezależnie od umysłu. Waszyngton i Lincoln byli w kontakcie z umysłem, który posiada wszelką wiedzę i zawiera całą prawdę. Tak samo jak wszyscy, którzy przejawiają mądrość.

Zdobywamy mądrość, czytając myśli Boga.

ROZDZIAŁ 12

Pośpiech i przyzwyczajenia

Na pewno masz wiele problemów, rodzinnych, socjalnych, zdrowotnych, finansowych, które zdają się wymagać natychmiastowych rozwiązań. Masz długi, które trzeba spłacać, lub inne zobowiązania, z których należy się wywiązywać, tkwisz nieszczęśliwie w jakimś miejscu, nie będąc w zgodzie z samym sobą i czujesz, że coś należy w tej sprawie zrobić. Nie działaj pośpiesznie, pod wpływem impulsów. Rozwiązanie wszelkich twoich osobistych problemów możesz zawierzyć Bogu. Nie ma pośpiechu. Jest tylko Bóg, a świat ma się dobrze.

Istnieje niezniszczalna siła w tobie, taka sama jak ta, która znajduje się w rzeczach, których pragniesz. Ona zbliża cię do nich i je do ciebie. To jest koncepcja, którą musisz pojąć i sobie przyswoić — ta sama inteligencja, która jest w tobie, jest też w rzeczach, których pożądasz. Są one popychane w twoim kierunku z taką samą siłą i stanowczością, jak twoje pożądanie popycha cię w kierunku nich. Wynika z tego, że krzewiona przez siebie myśl powinna mieć tendencję, aby przybliżać ci i grupować wokół ciebie rzeczy, których pragniesz. Dopóki trzymasz się swoich wyobrażeń i krzewisz wiarę, wszystko musi się powieść. **JEDYNYM, CO MOŻE ZAWIEŚĆ, JEST TWOJE NASTAWIENIE, A ONO NIE MOŻE BYĆ BŁĘDNE, JEŻELI UFASZ I NIE OBAWIASZ SIĘ.** Pośpiech jest przejawem strachu. Ten, który się boi, nie ma czasu do stracenia. Jeżeli będziesz postępować z niezachwianą wiarą w słuszność swojego przeczucia, nigdy nie będziesz za wcześniej lub za późno, nic nie pójdzie źle. Jeśli wy-

daje ci się, że źle się dzieje, nie rozpraszaaj swoich myśli — to tylko pozory. Nic na świecie, oprócz ciebie, nie może zboczyć z właściwego toru, a stanie się tak tylko wtedy, gdy przyjmiesz złe nastawienie psychiczne. Zawsze kiedy poczujesz, że się ekscytujesz, martwisz lub spieszysz, usiądź i przemyśl to, zagraj w coś lub weź urlop. Jedź na wycieczkę, a kiedy wrócisz, wszystko będzie na swoim miejscu. Możesz być pewien, że jeśli twój umysł znajduje się w stanie pośpiechu, daleki jest od osiągnięcia geniuszu. Pośpiech i strach natychmiast odcinają cię od Uniwersalnego Umysłu. Nie masz co liczyć na siłę, mądrość czy wiedzę, dopóki nie osiągniesz spokoju. Pośpieszne nastawienie mentalne ogranicza działanie Źródła Siły w tobie. Strach obraca ją w słabość.

Pamiętaj, opanowanie i siła są ze sobą nierozzerwalnie połączone. Spokojny i zrównoważony umysł to umysł genialny. Umysł ponagłany i wzburzony jest słaby. Warto wiedzieć, że zawsze, kiedy zaczynasz się spieszyć, tracisz właściwą perspektywę, zaczynasz czarno widzieć świat lub jakiś jego fragment. W takich chwilach przeczytaj rozdział 6 tej książki i weź pod uwagę, że nasz świat jest doskonały ze wszystkimi jego elementami. Nic nie jest niewłaściwe, nic nie może być nie na swoim miejscu. Bądź opanowany, bądź spokojny, bądź pogodny; miej wiarę w Boga.

Przejdźmy do omówienia przyzwyczajień. Możliwe, że największą trudność sprawi ci przewyciężenie swojego dawnego sposobu myślenia, do którego przywykłeś, i wykształcenie nowych nawyków. Światem rządzą przyzwyczajenia. Królowie, dyktatorzy, władcy i plutokraci — wszyscy utrzymują swoją pozycję, ponieważ ludzie akceptują ich z przyzwyczajenia. Rzeczy wokół nas są takie, jakie są, ponieważ ludzie przywykli je takimi akceptować. Ludzie wprowadzają zmiany, kiedy zmieniają poglądy o rządach, instytucjach spo-

lecznych czy przedsiębiorstwach, do których przywykli. Rządzą nami przyzwyczajenia.

Prawdopodobnie wykształciłeś nawyk postrzegania siebie jako zwyczajnej osoby, jako kogoś o ograniczonych możliwościach, lub człowieka, który prędzej czy później musi ponieść klęskę. Jesteś tym, kim jesteś przyzwyczajony o sobie myśleć. Musisz teraz stworzyć lepszy i właściwszy nawyk; musisz stworzyć obraz samego siebie jako nieograniczonej siły i przyzwyczaić się myśleć, że jesteś tym bytem. To właśnie nawykowe myśli, a nie jednorazowe pomysły decydują o twoim przeznaczeniu. Nic nie osiągniesz, jeśli kilka razy dziennie usiądziesz i zapewnisz sobie o tym, że jesteś genialny, gdy przez całą resztę dnia, wykonując swoje zwykłe czynności, uważasz siebie za kogoś przeciętnego. Żadne modlitwy czy afirmacje nie uczynią cię Wielkim, jeśli jesteś przyzwyczajony myśleć o sobie jako o małym. Użycie modlitwy i afirmacji ma na celu pomóc ci zmienić nawykowe myślenie. Każda czynność, mentalna czy fizyczna, powtarzana odpowiednio często, staje się nawykiem. Celem ćwiczenia umysłowego jest powtarzanie sobie określonych myśli, aż staną się one nieodzownym zwyczajem. Myśli, które wciąż powtarzamy, stają się przekonaniem. Co musisz zrobić, to utrwać sobie nowy obraz siebie w myślach tak długo, aż stanie się on jedynym wyobrażeniem siebie, jakie posiadasz. To, co o sobie myślisz, a nie okoliczności czy środowisko, uczyniło cię tym, kim jesteś. Każdy człowiek ma o sobie jakieś wyobrażenie lub przewodnią myśl i zgodnie z nimi porządkuje wydarzenia w swoim życiu i wszystkie relacje ze światem zewnętrznym. Porządkujesz zdarzenia w swoim życiu albo zgodnie z założeniem, że jesteś wielką i wspaniałą osobistością, albo że jesteś słaby, ograniczony i przeciętny. Jeżeli to drugie, musisz zdecydowanie zmienić swoją myśl przewodnią. Stwórz nowy obraz mentalny samego siebie. Nie próbuj stać się Wielkim je-

dynie przez powtarzanie ciągów słów lub powierzchownych sformułowań; powtarzaj w kółko MYŚL o własnej sile i możliwościach tak długo, aż zaczniesz zgodnie z nią porządkować zdarzenia i ustalisz swoje miejsce we wszystkim. W kolejnym rozdziale znajdziesz przykładowe ćwiczenie mentalne i dalsze wskazówki na ten temat.

ROZDZIAŁ 19

Spojrzenie na ewolucję

Jak uniknąć rzucenia się w wir altruistycznych działań, kiedy wokół nas pełno jest biedy, cierpienia, nieczułości i tak wiele pozostałych przejawów nieszczęścia, ilu jest ludzi? Trudno jest nie dawać, kiedy zewsząd otaczają cię potrzebujące ręce wyciągane po pomoc. Istnieje też mnóstwo społecznych niesprawiedliwości i krzywd wyrządzanych biednym, które wyzwają w szlachetnych duszach nieodpartą niemal potrzebę naprawienia porządku rzeczy. Chcemy rozpocząć krucjatę; mamy wrażenie, że nic nie zmieni się na lepsze, dopóki nie poświęcimy się sprawom kompletnie. W takich sytuacjach musimy zawsze pamiętać o odpowiednim punkcie widzenia. Musimy pamiętać, że świat nie jest zły, jest to świat w procesie stawania się.

Ponad wszelką wątpliwość był okres w dziejach Ziemi, kiedy nie istniało życie. Niezaprzeczalne są geologiczne świadectwa potwierdzające hipotezę, że kula ziemską była kiedyś kulą płonących gazów i płynnych skał, spowitą w gotującą się parę. Nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób życie mogło istnieć w takich warunkach — wydaje się to niemożliwe. Geologia uczy nas, że następnie wytworzyła się skorupa ziemską, kula ostygła i stwardniała, para uległa kondensacji, stała się mgłą lub opadła w postaci deszczu. Schłodzona powłoka skruszyła się, tworząc glebę, wilgoć zebrała się w jednym miejscu, tak, aby mogły powstać jeziora i morza, aż w końcu gdzieś w wodzie lub na lądzie powstało życie.

Rozsądne jest przypuszczenie, że pierwsze formy życia były jednokomórkowymi organizmami, a ich powstaniem powodowała nagła

siła Ducha, Jednego Wspaniałego Życia poszukującego wyrazu. Wkrótce organizmy te miały zbyt dużo życiowej energii, aby móc wyrazić się w jednej komórce, dlatego przekształcały się w dwie i więcej komórek, a płynęło w nich coraz więcej życia. Powstały organizmy wielokomórkowe, rośliny, drzewa, kręgowce i ssaki. Wiele z nich charakteryzowało się przedziwnymi kształtami, wszystkie jednak były w swoim rodzaju doskonałe — tak jak wszystko, co stworzył Bóg. Bez wątplenia istniały prymitywne, niemal potworne formy zarówno w świecie roślin, jak i zwierząt, wszystko jednak służyło swojemu celowi w swoim czasie i było to bardzo dobre. Nadszedł kolejny dzień, dzień wielkiego procesu ewolucyjnego, dzień, w którym gwiazdy poranne zaśpiewały razem, a synowie Boży zawołali z radością, kiedy ujrzeni początek końca — wreszcie bowiem pojawił się człowiek, oczekiwany od samego początku stworzenia.

Podobne do małpy stworzenie różniło się nieco swoim wyglądem od pozostałych stworzeń, wykazywało jednak ogromne różnice, jeśli chodzi o możliwości myślenia i rozwoju. Sztuka i piękno, architektura i pieśni, poezja i muzyka — wszystko to było niezrealizowanymi możliwościami w duszy tego podobnego do małpy człowieka. Na tamtym etapie i dla tamtego rodzaju taki stan rzeczy był odpowiedni.

„Albowiem to Bóg jest w was sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z Jego] wolą”², powiedział św. Paweł. Bóg działa w ludziach od dnia, kiedy pierwszy człowiek pojawił się na Ziemi, angażując coraz więcej siebie w każde kolejne pokolenie, skłaniając je do coraz większych osiągnięć i tworzenia lepszych warunków społecznych, państwowych oraz rodzinnych. Patrząc w przeszłość, do czasów historii starożytnej, widzimy fatalne warunki, barbarzyństwo, bałwochwalstwo i cierpienia, a czytając o Bogu w ich kontekście, możemy od-

² Flp 2,13.

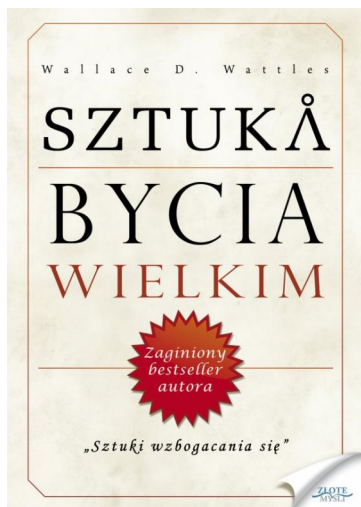
nieść wrażenie, że jest okrutny i niesprawiedliwy. Powinniśmy się jednak nad tym zastanowić. Od czasów człowieka prehistorycznego do czasów przyjścia na Ziemię Chrystusa rasa ludzka musiała uczy-
nić postępy. Było to możliwe jedynie poprzez stopniowy rozwój po-
szczególnych sił i potencjału uśpionego w ludzkim mózgu. Natural-
nie, najpierw rozwinęły się bardziej prymitywne i zwierzęce cechy
człowieka; przez wieki ludzie byli brutalni, ich rządy były okrutne,
tak samo jak ich wierzenia, a rezultatem było pozornie ogromne cier-
pienie. Bóg jednak nigdy nie czerpał z niego satysfakcji i w każdej
epoce wysyłał człowiekowi sygnały, podpowiadając mu, jak cierpie-
nia uniknąć. W tym samym czasie potrzeba życia, wszechobecna, sil-
na i zniewalająca, nakazywała rodzajowi ludzkiemu postęp, coraz
mniej brutalności i coraz więcej duchowości w każdej kolejnej epo-
ce. A Bóg cały czas działał w człowieku. W każdej epoce istniały
jednostki, które przewyższały masy, które słyszały i rozumiały Boga
lepiej niż ich towarzysze. To na nich spoczywała inspirująca dłoń
Ducha, ich przeznaczeniem bowiem było pełnić rolę tłumacza. Byli
to zwykle prorocy i jasnovidze, czasami księża i księżęta, częściej
jednak męczennicy prowadzeni na stos lub krzyż. To właśnie tym,
którzy słyszeli słowa Boga i realizowali jego prawdy w swoich ży-
wotach, zawdzięczamy prawdziwy postęp.

Powtórzę raz jeszcze: jeśli weźmiemy pod uwagę istnienie tego, co
nazywamy złem na tym świecie, zobaczymy, że to, co wydaje nam
się złe, jest po prostu nie do końca rozwinięte, oraz że nierozwinięte
jest całkowicie dobre w swoim rodzaju i na etapie rozwoju, na któ-
rym się znajduje. Wszystkie rzeczy są konieczne do całkowitego roz-
woju człowieka, ponieważ wszystkie one są dziełem Boga. Świado-
mie i umyślnie tworzy on kręgi łapówkarskie i dzielnice czerwonych
latarni w naszych miastach. Muszą one odegrać swoją rolę w procesie
rozwoju. A kiedy to się stanie, usunie je ze sceny, tak samo jak zrobił

to z jadowitymi potworami, które zamieszkiwały bagna w zeszłych epokach.

Podsumowując te wizje ewolucji, możemy zapytać: po co to wszystko? Myślący umysł z łatwością na to pytanie odpowie. Bóg pragnie wyrazić siebie; chce żyć w pewnej formie, która sprawi, że będzie mógł się realizować na najwyższym poziomie moralnym i duchowym. Bóg pragnął powołać do życia formę, w której może istnieć jako bóg i objawiać się jako bóg. Taki był cel siły ewolucji. Okresy wojen, rzezi, cierpienia, niesprawiedliwości i okrucieństwa zostały z biegiem czasu złagodzone przy pomocy miłości i praworządności. Pomogło to rozwinąć się ludzkiemu mózgowi do takiego stopnia, w którym zdolny jest dać pełny wyraz Boskiej miłości i sprawiedliwości. To jeszcze nie koniec — Bóg nie pragnie osiągnąć doskonałości w zaledwie kilku egzemplarzach, niczym najdorodniejszych ma-lin na wierzchu koszyeczka, pragnie gloryfikacji całego gatunku. Nadejdzie czas, kiedy ugruntowane na Ziemi zostanie Królestwo Boże; czas przepowiedziany przez wizjonera z Wyspy Patmos. Nie będzie więcej łez, bólu, rzeczy przeszłości odejdą w zapomnienie, nie będzie już więcej mroku.

Dlaczego warto mieć pełną wersję?



Pełną wersję książki zamówisz na stronie
wydawnictwa Złote Myśli

<http://www.zlotemysli.pl/prod/6677/sztuka-bycia-wielkim-wallace-d-wattles.html>